

Nazistowskie transparenty ze zdjęciami polityków. W Poznaniu nieznany sprawca bawi się z policją

03.09.2025

Piotr Żytnicki

wyborcza.pl
POZNAŃ

Transparent z nazistowskim i antysemickim przekazem zawisł 1 września. Policja go zdjęła, ale dzień później pojawił się ponownie. Ekspert nie wyklucza prowokacji.

Transparent na kładce nad ul. Słowiańską w Poznaniu sfotografowaliśmy we wtorek 2 września. Były na nim symbole neonazistowskich ruchów Blood and Honour i Combat 18, przekreślona gwiazda Dawida, napis "Juden raus" ("Żydzi precz") oraz zdjęcia polskich polityków.

Policjanci, z którymi rozmawialiśmy, byli zaskoczeni: – Znowu się pojawił? Przecież w poniedziałek go zdejmowaliśmy.



Tusk, Kaczyński i Braun razem na kładce

– Nie chcę wchodzić w rozważania, kto za tym stoi i komu to służy, choć takie pytania nasuwają się już na pierwszy rzut oka – mówi nam prof. Rafał Pankowski, socjolog z Collegium Civitas i stowarzyszenia Nigdy Więcej. Stowarzyszenie monitoruje działalność skrajnych ruchów i dokumentuje mowę nienawiści.

Pokazujemy mu zdjęcie, które zrobił nasz fotoreporter. – To bulwersująca i niepokojąca sytuacja. Ta akcja wymagała szczególnej determinacji i przygotowań – ocenia. – Skoro taki transparent wywieszono dwukrotnie, komuś bardzo zależało na tym, by przedostało się to do opinii publicznej.

Transparent zawisł na kładce w poniedziałek 1 września.

– Zawiadomili nas o tym mieszkańcy. Zdjęliśmy i zabezpieczyliśmy transparent. Szukamy osoby, która go powiesiła – mówi nam Andrzej Borowiak z wielkopolskiej policji.

We wtorek 2 września sytuacja się powtórzyła – identyczny transparent znów zawisł na kładce. Do barierki przyczepiono go plastikowymi opaskami zaciskowymi. Druk sprawiał wrażenie profesjonalnego. Pod hasłem "Juden raus" znalazły się wizerunki prezydentów Lecha Wałęsy, Aleksandra Kwaśniewskiego i Lecha Kaczyńskiego, a także Donalda Tuska, Grzegorza Brauna i Sławomira Mentzena.

– Dowiemy się, kto za tym stoi. Policjanci kryminalni pracują nad tą sprawą – podkreśla Borowiak.

Nazistowski transparent w rocznicę wybuchu wojny

Skoro transparent pojawił się ponownie, to znaczy, że sprawca spodziewał się reakcji służb, przygotował kopię i wrócił w to samo miejsce.

– *Wygląda to na działanie prowokacyjne i konfrontacyjne wobec instytucji, które powinny takim zdarzeniom zapobiegać i je karać – ocenia prof. Pankowski.*

– Zwraca uwagę nagromadzenie symboliki, która przeciętnemu odbiorcy na ulicy może nie być znana, ale jest dobrze znana w najbardziej ekstremalnych środowiskach – zauważa.

– Widzimy tu nazwy dwóch międzynarodowych sieci neonazistowskich. Combat 18 to nic innego jak Combat Adolf Hitler, czyli walka dla lub za Hitlera. "A" to pierwsza litera alfabetu, a "H" – ósma – wyjaśnia.

Prof. Pankowski dodaje, że Combat 18 powstała w Anglii na początku lat 90. ubiegłego wieku jako bojówka Brytyjskiej Partii Narodowej. Jej członkowie obstawiali spotkania z Davidem Irvingiem, negacjonistą Holocaustu.

– To najbardziej neohitlerowska organizacja, jaką można sobie wyobrazić. Bardzo brutalna, na koncie ma zabójstwa – podkreśla.

Na transparencie pojawia się też nazwa "Blood and Honor", czyli "Krew i honor".

– To motto Hitlerjugend – zauważa Pankowski. – Mówimy o organizacji, która powstała w Anglii w latach 80. ubiegłego wieku, a w Polsce pojawiła się w latach 90. Jej logotyp pojawia się w przestrzeni publicznej głównie na stadionach piłkarskich, m.in. Śląska Wrocław, oraz na pielgrzymkach środowisk kibicowskich do Częstochowy.

– *Już samo prezentowanie na transparencie w publicznym miejscu nazw tych neonazistowskich sieci jest pochwałą ideologii nazistowskiej – ocenia.*

Według prof. Pankowskiego data wywieszenia transparentu nie była przypadkowa – rocznica wybuchu drugiej wojny światowej, którą zapoczątkowała hitlerowska agresja na Polskę.

Jednak nie wszystko na transparencie da się zrozumieć. – Napis "Juden raus" jest antysemicki, ale najbardziej zaskakuje umieszczenie pod nim wizerunku Grzegorza Brauna, głównego żydożercy ostatnich lat. Nawet Narodowe Odrodzenie Polski, czyli neofaszyści, bardzo ceni Brauna i popiera. Jeśli zatem nie jest to prowokacja, to za transparentem musi stać jakaś bardziej skrajna opcja – uważa prof. Pankowski.

Czy neonazistowski transparent to prowokacja?

Na prowokację może wskazywać sama forma akcji. – Dla wspomnianych sieci neonazistowskich nietypowe jest już samo wywieszanie takich transparentów. Skupiają się na działaniach skierowanych bardziej do wewnątrz niż na zewnątrz. W Polsce nie działają może w głębokiej konspiracji, ale z pewną dyskrecją – organizują spotkania, imprezy, przede wszystkim koncerty, we własnym gronie. Informacje o nich nie są upubliczniane, rozchodzą się ich wewnętrznymi kanałami – mówi prof. Pankowski.

– W tym kontekście ten transparent jest trochę ewenementem. Musi zastanawiać, że ktoś próbuje publicznie z taką determinacją i ostentacją obnosić się ze swoim podziwem dla Hitlera – dodaje.

– Nie można wykluczyć, że to prowokacja, nawet inspirowana z zagranicy, ale to muszą już wyjaśnić służby – zaznacza.

I podkreśla: – Nawet gdyby to była prowokacja, nie jest to powód, by to zdarzenie bagatelizować. Dobrze, że w tej sprawie policja ma świadomość, że zaszło coś złego, i że działa.

Policjanci analizują nagrania z kamer monitoringu.

Redagowała Marta Kaźmierska

P. Żytnicki: „Nazistowskie transparenty ze zdjęciami polityków. W Poznaniu nieznany sprawca bawi się z policją”. [Poznan.wyborcza.pl](https://poznan.wyborcza.pl/poznan/7,36001,32221724,politycy-na-nazistowskim-transparencie-w-poznaniu-policja-go.html), 3.09.2025.

<https://poznan.wyborcza.pl/poznan/7,36001,32221724,politycy-na-nazistowskim-transparencie-w-poznaniu-policja-go.html>